Nr. 100. Dnia 9 kwietnia. Sobota. Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Maryi Kleofas.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Środa:	Hermenegildy M.
Niedziela: Ezechiela Kr.	Zachód „ „ 6-ej „ 42.	Zachód „ „ 9 „ 6 w.	Czwartek	*Wielki*: Walerjana.
Poniedz.: Leona Pap.	Długość dnia godzin 13 „ 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st. 6 c. 0).	Piątek	*Wielki*: Anastazji M.
Wtorek: Juljusza P.	Przybyło „ „ 5 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Sobota	*Wielka*: Lamberta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrosławy; jutro Gorysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Posiedzenie członków delegacji wystawowej Towarzystwa zachęty do sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Kancelarja Towarzystwa na Krak.-Przedm.—1 po południu.) — Dwudzieste ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego. (Lokal Banku przy ulicy Królewskiej—2 po południu.)— Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów likwidowanego Towarzystwa warszawskiej fabryki stali. (Aleja Ujazdowska—2 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Zebranie członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, celem zaznajomienia się z projektem ustawy kasy wkładowo-pożyczkowej tegoż Towarzystwa. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób zaproszonych przedstawienie amatorskie: „Preludjum Szopena", „Niepocieszony Wojtek", „Na ulicy", oraz „Broń niewieścia". (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)—Na rzecz bibljoteki Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego wieczorek muzyczno-deklamacyjny. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Lukrecja Borgia" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Stefana Wołoszko); jutro „Halka" (z udziałem p. Stefana Wołoszko); — Rozmaitości: dziś „Lena"; jutro „Lena"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11729 rs. 66 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Piszą z Petersburga, iż Towarzystwom kolejowym kursko-kijowskiemu i fastowskiemu, przyznane zostało prawo udzielania zaliczeń na transporty zbożowe, przewożone linjami tych kolei, i w tym celu każdemu z rzeczonych Towarzystw otworzono w kijowskim oddziale Banku Państwa kredyt na rs. 500,000. Kolei fastowskiej wyłączono mąkę z transportów, na które zaliczenia udzielać będzie wolno, a to z tego względu, że ponieważ wywóz mąki z portów morza Czarnego jest dozwolony, eksport tego produktu niepowinien być faworyzowanym za pomocą znacznych zaliczeń.

= Z uwagi na niezbędne zachowanie warunków sanitarnych, wszyscy właściciele posesyj powinni się stosować do następujących przepisów, wydawanych niejednokrotnie a streszczanych następnie w *Gaz. polic.*: 1) ulice i chodniki należy zamiatać i polewać w godzinach ściśle określonych, podwórza zaś codziennie rano przy zamiataniu; 2) śmiecie, błoto i odpadki kuchenne powinny być wywożone z podwórzy codziennie, przyczem z posesyj, położonych przy ulicach pryncypalnych, w porze letniej przed godz. 8-mą rano; 3) ustępy mają być oczyszczane i dezynfekowane starannie każdego dnia przed godziną 7-mą rano; 4) boki i dna drewnianych ścieków oraz mostków należy wewnątrz smarować smołą co sobota o godz. 4-ej rano, a podczas upałów i w środy; 5) na bazarach i targach powinna być zachowaną wzorowa czystość i należy je codziennie zamiatać natychmiast po ukończeniu targu; 6) miejsca, gdzie dorożkarze poją konie, oraz stacje dorożek i wagonów kolei konnej, winny być ze szczególną starannością utrzymywane, a dezynfekcja ma się odbywać każdodziennie; 7) aparaty Bergera należy utrzymywać w należytym porządku i podczas oczyszczania dołów ustępowych nieprzyjemną woń usuwać przez palenie jałowcu; 8) rewizja taborów asenizacyjnych dokonywa się co miesiąc, sprawdzanie zaś, czy są utrzymywane w porządku, w każdą niedzielę o godz. 6-ej po południu; 9) wreszcie w garbarniach wszystkie odpadki skóry i mięsa winny być skrupulatnie dezynfekowane i dwa razy tygodniowo w środy oraz soboty wywożone; w porze upałów wywózka ma być codziennie uskutecznianą.

= W ostatnim tygodniu z. m., rząd gubernjalny warszawski zatwierdził plany następujących znaczniejszych budowli: domu murowanego trzypiętrowego i dwóch takichże oficyn na posesji nr. 2,191*h* przy ulicy Pokornej; dwóch domów frontowych murowanych trzypiętrowych i dwóch czteropiętrowych oficyn na pos. nr. 926*E* przy ul. Żelaznej; trzypiętrowej oficyny na pos. nr. 1,549 przy ul. Chmielnej. trzypiętrowego domu frontowego i dwóch oficyn na pos. nr. 2,354 przy ul. Pawiej; trzypiętrowego domu na pos. nr. 5,467 przy ulicy Hrubieszowskiej.

= Jedno z pism podało wiadomość, iż starszy inżenier, p. Mościcki, zamianował trzech pomocników swoich z pensją po 1,000 rs. każdy. Uważamy za stosowne wyjaśnić, iż dotąd w zarządzie miejskim prawo nominacji na wszelkie posady przysługuje tylko samemu prezydentowi miasta, tudzież, iż w tym czasie żadne nominacje miejsca nie miały.

= Magistrat wyasygnował radzie miejskiej dobroczynności publicznej rs. 605 k. 15 za leczenie w szpitalu dzieciątka Jezus dzieci żebraków w roku 1890-ym.

= Ubiegłej zimy, t. j. od d. 15-go października r. z. do d. 1-go kwietnia r. b., staraniem opiekuna ubogich cyrkułu VIII-go oddziału 2-go, p. Bronisława Knolla i innych członków rady, 929 biednych otrzymało pomoc w różnych postaciach, a mianowicie: w zasiłkach pieniężnych, obiadach gorących, bezpłatnie wydawanych w kuchni przy ul. Waliców, w bigosie dwa razy tygodniowo z restauracji p. Liefelda, w chlebie, w herbacie gorącej z pieczywem przy ul. Pańskiej rozdawanej, z koksu ofiarowanego przez dyrektora fabryki gazu, p. Albertiego.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż o stypendjum w Rożkach z zapisu hr. Lanckorońskiego mogą się tylko ubiegać osoby urodzone i prowadzące dawniej gospodarstwa rolne w b. okręgu sandomierskim i że wykonawcy testamentu, zgodnie z wolą zapisodawcy, podań nieodpowiadających rzeczonemu rygorowi wcale rozpatrywać nie będą.

= Wczoraj powrócili z Petersburga delegaci urzędników kolei nadwiślańskiej, przebywający tamże od tygodnia w sprawie wyboru typu kasy. Wraz z delegatami powrócił również i dyrektor kolei nadwiślańskiej inż. Daragan.

= Obowiązki zastępcze prezesa zjazdu sędziów pokoju gubernji warszawskiej w zastępstwie ś. p. Riznicza spełnia p. Biderman, sędzia pokoju powiatu błońskiego.

= Wydział prawny uniwersytetu tutejszego zatwierdził w stopniu kandydata praw p. Zdzisława Woszczyńskiego. P. Woszczyński bronił rozprawy z prawa cywilnego p. t.: „O kontrakcie pożyczki podług kodeksu Napoleona oraz prawodawstw współczesnych".

= W Abbazji odbyły się zaręczyny ks. Adama, najmłodszego syna ks. Adama Sapiehy i Jadwigi z ks. Sanguszków, z księżniczką Matyldą Windisch-Graetz, córką Ludwika, komendata korpusu armji austrjackiej i Walerji z hr. Dessewffy de Czernek et Tarkoe. Narzeczony liczy lat 25, narzeczona 19.

= J. E. biskup dyecezji płockiej, ks. Michał Nowodworski, przyjechał z Petersburga i zatrzymał się w parafji na Lesznie.

= Z teatru.

* Dziś odbędzie się próba czytana z melodramatu d'Ennery'ego „Głośna sprawa".

Utwór ten, powiększy wkrótce repertuar dramatyczny teatru Wielkiego.

= Ze sztuki.

* Wystawa prac, pozostałych po ś. p. Feliksie Brzozowskim, urządzona staraniem salonu artystycznego spółki artystów na Nowym-Świecie, trwać będzie tylko przez dziś i jutro.

Zarząd salonu, chcąc uprzystępnić zwiedzanie wystawionych dzieł, postanowił obniżyć cenę wejścia do 10 kop.

Po zamknięciu rzeczonej wystawy, obrazy bezzwłocznie zostaną zwrócone właścicielom.

= Przedstawiciel spółki.

Przez dwa dni ubiegłe bawił w naszem mieście p. Robert Claudier, elektrotechnik francuzki, przedstawiciel spółki przedsiębiorców francuzkich, zajmującej się urządzaniem światła elektrycznego w różnych miastach.

Rzeczona spółka, jak już było dawniej wzmiankowane, stara się o otrzymanie koncesyj na Warszawę i kilka miast w Cesarstwie, jak Wilno, Kijów i Charków.

Przedstawiciel, p. Claudier, ma już w ręku wszystkie dane co do Warszawy, jakie zebrali jego pomocnicy, również elektrotechnicy, którzy tu bawili przed miesiącem.

Obecnie p. Claudier udał się do Petersburga, celem poczynienia odpowiednich starań w ministerjum spraw wewnętrznych, i dopiero, gdy spółka paryzka zyska prawo rozciągnięcia swych operacji na całe państwo, rozpoczną się rokowania z magistratem m. Warszawy.

= Żegluga.

Obniżający się poziom Wisły nie wynosi 6 stóp, mimo to ruch spławny coraz więcej się ożywia.

Z Warszawy wywożone są transporty melasy do Gdańska.

Ruch w żegludze parowej znaczny, zwłaszcza w przewozie towarów.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają krążyć parowce kurjerskie z przystani administracji żeglugi parowej M. Fajansa.

Parostatki te, niewielkie rozmiarem, nie będą zabierać żadnych towarów, a liczba podróżnych ma być ograniczoną.

Wyjazd z Warszawy o godz. 1-ej z południa, a z powrotem z Płocka o 4-ej rano.

= Uczciwa...

Chwilowo przebywający w Warszawie p. Kazimierz Niewiarowski, obywatel ziemski z pow. kowelskiego, komunikuje nam fakt godzien zaznaczenia.

Onegdaj, we czwartek, pan N. wychodząc z domu pod nrem 15-ym przy ul. Miodowej, uronił przypadkowo ceratową kopertę, w której znajdowało się 3,000 w sturublówkach i dwa listy zastawne ziemskie po 1,000 rs. każdy.

Już pan N. był na ulicy, kiedy go dopędza niemłoda kobieta i zdziwionemu wręcza uronioną kopertę.

Uczciwa znalazczyni nazywa się Joanna Michałkiewiczowa, jest wdową po b. robotniku z kolei nadwiślańskiej i obecnie zajmuje się praniem.

Koperta ceratowa była otworzona, więc M. dobrze widziała banknoty, co jednak ani na chwilę nie skusiło jej do przywłaszczenia cudzej własności.

Nadmieniamy, że pan N. znalazczynię hojnie wynagrodził, oprócz bowiem doraźnego datku kilkunastu rubli, wniósł na jej imię do kasy oszczędności 300 rs. i książeczkę dowodową wczoraj uszczęśliwionej kobiecie w mieszkaniu jej w Targówku osobiście doręczył.

= Wielki pożar.

Liczba pożarów od iskier parowozów na kolei nadwiślańskiej jest istotnie zastanawiająca.

Wczoraj wzmiankowaliśmy o dwóch pożarach na tej linji, gdy w chwilę po zamknięciu numeru nadeszła wiadomość o nowym wypadku.

Na ten raz, powodem była lokomotywa pociągu pasażerskiego nr. 4-ty, przechodzącego o godzinie 11-ej zrana około lasów, należących do dóbr Jabłonna.

Zarząd kolei, otrzymawszy telegraficzne wezwanie o pomoc, natychmiast polecił zgromadzić dwustu robotników, którzy mieli być wysłani na miejsce pociągiem nadzwyczajnym.

Na chwilę przed wyprawieniem pomocy ogień przy zastosowaniu energicznych środków został stłumiony.

Szybko wykopane rowy i przecięte linje nie zdołały jednak zapobiedz stratom, które sięgają kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Na przestrzeni stu pięćdziesięciu mórg pozostały ślady zniszczenia: część zupełnie zgorzała, część zaś ucierpiała od siekiery.

Okazuje się, iż zalecane w ostatnich czasach maszynistom zachowywanie środków ostrożności nie prowadzi do rezultatu.

Wobec odpowiedzialności, spadającej bezpośrednio na zarząd kolei, wielki ten pożar zapewne skłoni dyrekcję do obmyślenia radykalnej tamy tego rodzaju wypadkom.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Smoczej pod № 38-ym Chaimowi Langmanowi skradziono różną biżuterję wartości rs. 350.—Z mieszkania Antoniny Hella przy ulicy Karolkowej pod № 10-ym skradziono różną garderobę wartości rs. 120.—Zamieszkałemu przy ulicy Smoczej pod № 37-ym Ajzykowi Weszlauerowi skradziono różną garderobę wartości 105 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod № 30-ym Moszkowi Ołtuskiemu skradziono futro oraz różną garderobę wartości rs. 200.—Z mieszkania Józefa Cieślińskiego przy ulicy Śliskiej pod № 4-ym skradziono różną garderobę wartości rs. 180.

= Znaczna kradzież.

Zamieszkały pod № 38-ym przy ul. Smoczej Chaim Langsam, powróciwszy do domu, zastał pewien nieład w pokoju, lecz narazie nie dostrzegł żadnego braku.

Później dopiero okazało się, że z garderoby nic nie tknięto, lecz złodzieje zabrali klejnoty, wartości około 350 rs. i 195 rs. w gotówce.

= Wykrycie kradzieży.

Przed tygodniem w kilku domach przy ul. Brudnowskiej mianowicie pod nr. 22-im, Karolinie Sadowskiej, pod nr. 16 Juljannie Chmielewskiej i Wincentemu Jankowskiemu skradziono różne rzeczy.

Zawiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania i sprawców kradzieży wraz z łupem ujęto.

Są to Teodor i Stanisław bracia Kozdrak, Wacław i Józef bracia Ziemińscy i Stanisław Laskowski.

Piątka ta popełniła cały szereg kradzieży.

= Ucieczka.

Nocy wczorajszej z domu schronienia starców i sierot starozakonnych przy ul. Wolskiej zbiegli cierpiący lekkie pomieszanie zmysłów: Abram Klejnberg lat 26 i Abram Hechl lat 27.

Uciekli oni w ubraniu szpitalnem.

Pomimo poszukiwań na ślad zbiegłych obłąkanych nie natrafiono.

= Z mocowania.

Zapasy atletów cyrkowych znajdują naśladowców w różnych sferach.

I tak. Andrzej Bednarski, robotnik fabryczny, obdarzony rzeczywiście niepospolitą siłą, stoczył walkę z Michałem Kulińskim, mieszkańcem Czystego, który równie ma wśród swoich opinję siłacza.

W czasie tych zapasów Bednarski uniósł przeciwnika w górę, lecz nie mógł go utrzymać, skutkiem czego Kuliński raptownie upadł i złamał nogę, oraz doznał silnego szwanku w krzyżu.

I Bednarski, straciwszy równowagę, także upadł, trafiając o kant stołu, o który zranił się dotkliwie w głowę.

= Poznany.

Rzezimieszek, postrzelony onegdajszej nocy na Pelcowiźnie nazywa się Józef Dąbrowski i mieszka na Kamionku.

Pomimo wybitego oka, D. wkrótce opuści szpital i będzie przeniesiony do aresztu śledczego.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym mieszkanka Saskiej Kępy, Zuzanna Błędowska, licząca 28 lat wieku, w przystępie obłędu rzuciła się do Wisły.

Kiedy ją wydobyto i do zmysłów przywrócono, Błędowska prowadzona do domu, wyrwała się i powtórnie wskoczyła do wody.

Musiano stoczyć z upartą desperatką formalną walkę, zanim została znów wyratowaną.

Nad obłąkaną rozciągnięto baczny nadzór z obawy nowych pokuszeń.

= Samobójstwo.

Wczoraj rano żona kowala, Marja Laga, chcąc pozbawić się życia, wypiła sporą dozę kwasu karbolowego.

Otrucie zauważono zaraz i wezwano pomocy lekarzy.

Pomimo ratunku L. zmarła.

= Ogień.

W nocy z d. 4-go na 5-ty b. m., we wsi Okuniewie, pod Warszawą wybuchnął ogień w budynkach, należących do Szuby i Kozłowskiego, które, pomimo energicznego ratunku, zgorzały.

Budynki ubezpieczono na 180 rs., lecz zapasy i sprzęty gospodarskie, wartości 650 rs., nie były asekurowane.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 11-go kwietnia zwracane będą za zwrotem specyfikacji akcje Banku handlowego w Łodzi, złożone przez akcjonarjuszów, celem uzyskania prawa wstępu na zebranie ogólne tegoż Banku.

— D. 11-go kwietnia nastąpi przyznanie przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej posagu w sumie 320 rs. z zapisu Rozalji Flatauowej dla ubogiej panny starozakonnej w wieku 16—25 lat.

— D. 11-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się zebranie ogólne przedstawicieli kasy zaliczkowej przemysłowców łódzkich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Sabina Niedzielska,

nauczycielka Instytutu głuchoniemych, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 7-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 44. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra dnia 9-go kwietnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —1454—

†

Ś. P.

Wacław-Marja Hryniewicz,

syn doktora medycyny,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3-go kwietnia w majątku Dobikinie, przeżywszy lat 19. —1459

Z sądów.

O testament ś. p. Władysława Walewskiego.

Wczoraj w I-ym departamencie cywilnym Izby sądowej przyszedł znów na wokandę tylokrotnie wspominany przez nas proces o unieważnienie testamentu ś. p. Władysława Walewskiego.

Kwestją, która proces ów tym razem przed kratki sądowe przywołała, była skarga incydentalna przez p. Stanisława Walewskiego, tudzież panie Bielicką i Bykowską założona od decyzji sądu okręgowego warszawskiego z dnia 5-go grudnia r. z.

Mocą wspomnianej decyzji sąd, jak wiadomo, postanowił był zakomunikować swoje akta prokuratorowi i tok sprawy cywilnej, aż do ukończenia śledztwa karnego zawiesić. Otóż tę właśnie ostatnią część rzeczonego postanowienia zaskarżono incydentalnie ze strony powodów, którzy — nie kwestjonując bynajmniej przekazania sprawy prokuratorowi, celem wyśledzenia i rozpoznania przez władze sądowo-karne ujawnionych w toku procesu okoliczności, zawierających cechy przestępstwa,—utrzymywali jednak w swej skardze, iż rozstrzygnięcie procesu cywilnego o unieważnienie testamentu nie jest zgoła zależnem od wyników sprawy karnej, i że z tej przyczyny sąd okręgowy bezzasadnie dalszy bieg tegoż procesu, aż do skutków dochodzenia karnego, zawiesił.

Obrońcy strony przeciwnej, w swej odpowiedzi piśmiennej, oponowali przeciwko dopuszczalności podobnej skargi, ze względu na formalne przepisy procedury cywilnej, która zakładać skargi incydentalne tylko w wypadkach wyraźnie w ustawie przewidzianych pozwala.

Przy pierwotnem wprowadzeniu pomienionej skargi incydentalnej na wokandę izby sądowej (w dniu 22-im stycznia r. b.) zapadło postanowienie, nakazujące ściągnięcie do izby całkowitych akt procesu. Postanowienie to okazało się atoli niewykonalnem; ponieważ sędzia śledczy, w rękach którego wspomniane akta obecnie się znajdują, odmówił nadesłania ich do izby sądowej, ze względu na toczące się śledztwo karne, w którem pewne dokumenty z akt cywilnych grają rolę dowodów rzeczowych.

W tym stanie rzeczy na wczorajszej audjencji izba rozstrzygnąć miała tylko pytanie: jak wobec powyższych okoliczności sprawę dalej pokierować wypada. Ale w toku odnośnej rozprawy, adw. Kokeli podniósł wspomnianą już powyżej kwestję niedopuszczalności skargi incydentalnej w obecnym wypadku i zwrócił uwagę na to, że uprzednie rozstrzygnięcie tego zasadniczego pytania usunąć może nastręczającą się obecnie zawiłość. Izba sądowa, wbrew żądaniu skarżących, a zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowiła przystąpić niezwłocznie do rozpoznania poruszonej kwestji.

W rozwiniętej w tym przedmiocie dyskusji adw. Kokeli i T. Walewski, (jako obrońcy pp. Romockiego i M. Walewskiego) popierali zarzut niedopuszczalności w danym razie skargi incydentalnej, z zasady, iż postanowienie sądu, zawieszające bieg procesu cywilnego aż do skutków sprawy karnej, w myśl art. 783-go ustawy post. cyw., wyroków kasacyjnych (1871 nr. 399 i 1882 nr. 66), i analogicznej decyzji I-go departamentu cywilnego izby sądowej warszawskiej (z r. 1881-go nr. 20 inc.), oddzielnie od apelacji zaskarżone być może.

Ze strony przeciwnej adw. Poznański, z którego głosem połączył się też następnie adw. Wagner, obalał przytoczone zarzuty, dowodząc, że zawieszenie procesu cywilnego jest to poniekąd odmowa wymiaru sprawiedliwości, przynajmniej w danym momencie czasu i że z tej przyczyny podobna decyzja musi ulegać sprawdzeniu, sposobem odwołania się do wyższej instancji. Taką zasadę ustaliła już izba sądowa warszawska niespełna przed trzema laty (w sprawie nr. 531 inc. z r. 1889-go depart. Igo). Zresztą, zdaniem obrońcy, nawet litera prawa za tem przemawia; boć zawieszenie procesu cywilnego jest to w gruncie rzeczy odmowa rozpoznania sprawy, a więc podobna decyzja dotyczy kwestji właściwości sądu i jako taka, z mocy art. 571 i 783-go u. p. c., w drodze skargi doraźnej skarżoną być może. W końcu powołał się obrońca powoda na to, że w przepisach o wprowadzeniu ustawy procedury cywilnej do gub. nadbaltyckich (§ 31 ustęp 11-ty) jest wyraźnie mowa o dopuszczalności osobnej skargi na postanowienie zawieszenia procesu, z czego wynika, że procedura obowiązująca wogóle możliwość takiej skargi uznaje.

Prokurator, p. Pomianowski, w swych wnioskach przemawiał za dopuszczalnością skargi w tej postaci. w jakiej ją w danym razie założono.

Izba sądowa w komplecie, złożonym z pp.: Wiljamsa, Bannicha i Orjechowskij, nie podzielając takiego poglądu, postanowiła skargę incydentalną bez rozpoznania pozostawić.

Tym sposobem proces o testament ś. p. Władysława Walewskiego przeszedł teraz wyłącznie na drogę dochodzenia karnego.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż, o ile nam wiadomo, na drodze tej badanie materjału dowodowego zbliża się już ku końcowi, a w tych dniach ma się podobno odbyć nowa ekspertyza sądowo lekarska.

Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 6-go kwietnia.

Zwiedzaliśmy wczoraj po południu rotundę i park wystawy; okazano nam, co gdzie ma stanąć, widzieliśmy zajętych setki ludzi i szkielety pawilonów; od ostatniej mojej wizyty przed tygodniem przybyło tym szkieletom duże kości, ale mięsa tj. ścian, malowideł, ornamentyki, urządzenia jeszcze zgoła nie widać. Rotunda również jeszcze pusta, a raczej zawalona rusztowaniami, drabinami, warsztatami, ani śladu jeszcze środkowego ogrodu, ani basenu. Istotnie trudno przychodzi uwierzyć, że cały ten przyszły zaczarowany świat wystawy będzie do 7-go maja gotowy w całej swojej okazałości. Dyrektor wystawy wcale o tem nie wątpi. Okazem najznakomitszym będzie niewątpliwie sam gmach teatru, który lubo z drzewa wzniesiony, jest najzupełniej bezpieczny i wygodny, istotnie wzorowy! Tej rozrywki wystawowej wygląda Wiedeń niecierpliwie, nietylko dlatego, że lubi się gapić i bawić, ale że nie znosi atmosfery dusznej, ciężkiej. A właśnie taka naraz miasto zaległa.

Komitet wystawowy miał zamiar zebrać i wystawić kompletną bibljotekę produkcji teatralnej i muzycznej od Fredry i Chopina do naszych dni i objaśnić je dokładnym katalogiem niemieckim i francuzkim, ażeby przez to obcych z tą produkcją poznajomić, do przekładów i do przedstawień na obcych scenach itp. zachęcić. Odezwy do autorów i wydawców, ażeby dzieła nadesłali, nie odniosły żadnego skutku. Zdaje się, że autorom i wydawcom jakoś nic nie zależy na tem, ażeby ich światu całemu polecono. Komitet oczywiście zamiaru nie wykona, gdyż musiałby chyba na zakupno tych zbiorów wydać tysiące.

Tutaj znowu pożary. Komendant straży wykazał, że pożary te są dziełem zbrodniczem. Możecie wyobrazić sobie przerażenie, gdy się rozeszła wiadomość, że Kahlenberg się pali, to jest nie sama góra, ale hotel, wille, ogrody, najulubieńszy cel wycieczek, te Bielany wiedeńskie. Na szczęście ogarnął pożar tylko sąsiedni Leopoldsberg; dym i płomienie buchały od 3-ej rano, a mieszkańcy restauracji i folwarku spali. Dopiero z Kahlenbergu policjant dojrzał ogień, pobiegł, zaalarmował i ocalił śpiących. Straże, przybyłe z okolicy, zlokalizowały pożar i ocaliły historyczny kościołek.

A.

*

Berlin 7-go kwietnia.

Wczoraj w wielkiej sali ratuszowej odbyło się zebranie Towarzystwa kupców i przemysłowców berlińskich, celem obrad nad projektem urządzenia wielkiej wystawy międzynarodowej w Berlinie w latach 1896/97. Zagaił posiedzenie radzca handlowy Lissauer, poczem zabrał głos p. Vogh. Wspomniał on, że pierwszym warunkiem powodzenia projektu rzeczonego jest zgodne w tej mierze postępowanie wszystkich interesantów. Należy utworzyć komitet agitacyjny i założyć fundusz gwarancyjny. Miasto na cel wystawy poświęci 10 miljonów, a od sfer najbardziej interesowanych, jako to: od zarządów kolejowych, towarzystw tramwajowych, od właścicieli browarów, hotelów i t. d., spodziewać się można ze 6 miljonów. Rzesza zaś zarówno z miastem Berlinem przyczyni się do urządzenia wystawy sumą 10 miljonów. Chwila obecna na podjęcie agitacji bardzo jest pomyślną, ponieważ i izby handlowe i reprezentanci rządu o projekcie wyrażali się przychylnie. Po dłuższej dyskusji uchwalili zebrani, że

należy w całem państwie podjąć agitację na cel wystawy międzynarodowej w Berlinie. Częstokroć już projektowano w Berlinie wystawę międzynarodową. Projekty te wszelako zawsze z powodu braku inicjatywy spełzły na niczem. Czy obecnie będzie inaczej, czas pokaże.

Hansowi Bülow wczoraj zgotowano w Filharmonji na pożegnanie owację, jakiej dotąd w Berlinie chyba jeszcze nie zaznał. Wykonał Bülow w pierwszej części koncertu pierwszą część Beethovena Es-dur koncertu, w drugiej cztery Chopina kompozycje, ze zwykłem sobie mistrzowstwem. Gdy skończył, jakby na znak umówiony, zagrzmiały oklaski we wszystkich kończynach obszernej sali, a wiwatom i okrzykom na cześć Bülowa nie było końca. Raz jeszcze zasiadł Bülow do fortepianu i odegrał ostatnie takty z kwintetu z „Fletu zaczarowanego": „Do widzenia". Raz jeszcze ta sama powtórzyła się scena. Entuzjazm do tego się podniósł stopnia, że gdy Bülow ostatecznie opuścił salę publiczność kilkutysięczna pośpieszyła za nim do jego hotelu Arkanischer Hof i tam dalsze mu urządzała owacje. Ukazał się Bülow w oknie, kilka razy się ukłonił, poczem podziękował za dowody uznania i zakończył wyrażeniem życzenia rychłego widzenia się, dodając słowa: „Pomiędzy nami kurs pozostaje dawniejszy". Któżby się był spodziewał, iż po scenach, jakie zaszły w Filharmonji przed tygodniem, Bülow takich jeszcze doczeka się hołdów! Stwierdza się na nowo prawda przysłowia, że *aura popularis mobilis*.

Józef Kainz po raz pierwszy wystąpi w niemieckim teatrze w roli Don Carlosa w d. 13-ym b. m.

U Krolla opera letnia zapowiada się świetnie. Zaangażowane są na szereg występów gościnnych: Marcela Sembrich, Moran-Olden, Prevosti, Nikita i Götze. Mierzwiński w tym roku prawdopodobnie u Krolla nie wystąpi.

K.

*

Paryż 6-go kwietnia.

Nie tylko u nas byt księgarzy i wydawców nie jest do pozazdroszczenia: w Paryżu trwa obecnie dość ciężkie w tym dziale przesilenie. Księgarze prześcigali się w obniżaniu cen i sprzedawali tomy z ceną, oznaczoną na 3½ fr., po 3 fr., później po 2.75 fr., wreszcie i po 2.65 fr. Zwłaszcza księgarze prowincjonalni, mający najmniej kupujących, uprawiali szaloną konkurencję, a wskutek tego żądali od wydawców paryzkich ciągłych ustępstw na zakupach hurtownych: doszło do tego, że nietylko do każdych 12-tu egzemplarzy ostatni musieli dodawać trzynasty bez płatnie, ale opuszczali 40%. Magazyny nowości Louvre, Bon Marché i inne sprzedawały corocznie na Nowy rok książek na dziesiątki tysięcy franków po bardzo zniżonej cenie. Aby dalszej konkurencji i obniżaniu cen zapobiedz, księgarz Lemerre zaproponował kolegom, aby nadal stanowczo nie sprzedawali książek hurtownie magazynom nowości i podał projekt utworzenia syndykatu, który ma objąć przeszło 1200 księgarni.

Wczoraj o 2-ej po południu odbyło się uroczyste wręczenie prezydentowi republiki orderu Lwa niderlandzkiego ofiarowanego mu przez królowę-regentkę Wilhelminę. Pełnomocnik Holandji przy rządzie paryzkim, van Stuers, w towarzystwie sekretarza legacji Walde'go, udał się do Elizeum, gdzie przywitano go honorami wojskowemi. Przyjęty przez kapitana marynarki Jauréguiberry, wprowadzony został przed prezydenta przez mistrza ceremonji hr. d'Ormesson. P. Carnot, w otoczeniu jen. Brugère, pułkowników Chamoin'a i Dalstein'a, komendantów Pistor'a i Lapeyrat'a, przyjął zaszczytne odznaczenie.

Wczoraj również konferował on z adwokatem Anastay'a, p. Robert, któremu powiedział, że klijent jego nie może być rozstrzelany, lecz gilotynowany, i odmówił zbadania jego władz umysłowych przez dra Brouardel'a, o które adwokat prosił.

Rada municypalna Paryża, oprócz 118,400 fr., przeznaczonych na utrzymanie, opał i światło i t. p. nowej wspaniałej Giełdy pracy, ma zamiar zawotować 300,000 fr. na zbudowanie przy niej olbrzymiej sali uroczystości, gdzie urządzanoby bale mniej „arystokratyczne", niż w ratuszu.

Ministerjum robót publicznych roztrząsa obecnie propozycję, aby robotnicy i urzędnicy kolei państwowych brali udział w zyskach przedsiębiorstwa; dyrektor jednak tych kolei, Cendres, oświadcza się przeciw propozycji, utrzymując, że robotnicy pracują tam „na wydział", a więc i tak są uprzywilejowani, i administracja stosuje przytem szeroko system gratyfikacyjny.

Rekonwalescencja Guy de Maupassant'a jest całkiem pomyślna i zupełne odzyskanie zdrowia nie ulega już żadnej wątpliwości.

Wyszedł nowy romans Juljusza Claretie p. t. „Amerykanka" i zbiór kronik dziennikarza Willy p. t. „Rok fantastyczny", odznaczający się doskonałą mięszaniną chłodnego, gryzącego humoru amerykanina z wesołą „blagą" paryzką.

K.

*

Rzym 4-go kwietnia.

Wczoraj, o 2-ej po południu, książę Jerzy szwedzki przyjęty był w Kwirynale przez króla i królowę, a ku wieczorowi król pośpieszył zwrócić mu wizytę w hotelu Kwirynalskim; ale księcia nie było w domu. Snać młodego gościa towarzyszący mu dworzanie nie uprzedzili, że król z członkom panujących rodzin zwykł zawsze tego samego dnia zwracać wizyty: ztąd owo *pasticcio*, przeciwne etykiecie.

Wczoraj król przyjmował po raz pierwszy księcia Juljusza Torlonię, który przybywał z podziękowaniem za wycieczkę królewską do końskiego stada, jakie posiada w okolicach Rzymu w dobrach swoich. Książę Torlonia, *nato Borghese*, t. j. „z domu Borghese", jak go tutaj żartobliwie nazywają, jest jednym z siedmiu braci rodu Pawła V-go, który się teraz tak strasznie i doszczętnie zrujnował. On sam jednak nic nie stracił, jako małżonek jedynaczki słynnego nieboszczyka bankiera księcia Aleksandra Torlonji, który żądał, aby zięć jego, biorąc 180 milj. franków posagu, zrzekł się całkiem własnego nazwiska i przyjął nazwisko żony, dla dowiedzenia światu, iż pan z panów schylił czoło przed złoconem imieniem dorobkowicza, przed którem ustępowało imię wypisane na facjacie bazyliki św. Piotra: *Paulus Borghesius fecit*. Ale ostrożny Torlonia, po zniesieniu majoratów we Włoszech, zastrzegł testamentem, iż olbrzymie kapitały Torloniów do wnuka dopiero należeć mają, a prawnuk tylko może niemi bezwarunkowo rozporządzać. Tym sposobem Juljusz Torlonia braci ratować nie mógł. Ale znaczenie posłuchania, jakie miał wczoraj u króla, polega na tem, że tak Borghesowie, jako i Torloniowie należeli dotąd do tak zwanej *czarnej* arystokracji, to jest do tej, która jedności Włoch i zwierzchności sabaudzkiej dynastji po za granicami Piemontu nie uznaje. Książę Juljusz Torlonia zatem przeszedł w szeregi arystokracji *białej*, z gwelfa stał się gibelinem.

Mogę wam oznajmić to, o czem tutejsze, ani zagraniczne dzienniki nie wiedzą jeszcze, to jest, iż postanowiono w Watykanie, że przyszły konsystorz odbędzie się w maju, a Papież ogłosi na nim ośmiu kardynałów, to jest: jednego francuza, dwóch austrjaków i pięciu włochów, z których trzech prałatów tutejszych, a dwóch piastujących zagraniczne nuncjatury. Nazwiska elektów, stanowczo już wybranych, podam wam innym razem.

Wczoraj sławny poeta, Józef Giacosa, pisujący po włosku i francuzku, zaproszony był przez królowę Małgorzatę i czytał u dworu w licznem kole znakomitości swoją *La Donna di Challant*, sztukę teatralną wierszem, której autor niezrównanie deklamuje.

Onegdaj wieczór w ambasadzie austrjackiej u barona von Brück, we wspaniałym apartamencie pałacu Chigi, były żywe obrazy i tańce, wykonane przez osoby z najwyższego towarzystwa, a w których mianowicie odznaczyły się: księżniczka Beatrix Grabińska-Potenziani di San Mauro, która tańczyła hiszpańskie *bollero* w stroju andaluzki z młodym księciem Pallavicinim, i księżna Radziwiłłowa z domu Krasińska, która przedstawiała czarodziejkę w bieli z różczką czarodziejską w ręku i z gwiazdą na jasnych włosach.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszony został ukaz o wypuszczeniu nowych sześciu seryj biletów skarbu państwa na rs. 16,516,000.

Carycyn 8-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Dziś otwartą została żegluga.

Taganrog 8-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Kupiec Amir oskarżony o domieszanie gorczycy, ziemi itp. do żyta, sprzedanego ajentowi ziemstwa tambowskiego, został przez sędziego pokoju skazany na miesięczny areszt.

Samara 8-go kwietnia. *(Tel. (Aj. półn.)* — Za fundusze zebrane przez angielski dziennik *Nineteenth Century*, urządzony został w Samarze czasowy szpital na 50 łóżek i zawezwany oddział sanitarny do powiatu nowouzeńskiego. W ciągu ostatniego miesiąca komitet gubernjalny dobroczynny otworzył 143 opiek wiejskich, 173 jadalnie i 39 piekarni.

POŻARY.

Wiedeń 8-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — W tym tygodniu prawie codziennie wydarzały się w centralnych częściach Wiednia wielkie pożary. Dzisiaj zrana zapalił się dach jednego z gmachów przy Kolovratring. Śledztwo przekonało, że wszystkie te pożary były podłożone. Przypominają że w r. 1883 im, gdy w Wiedniu anarchiści dopuszczali się wielu morderstw, upamiętnili oni swoją działalność także pożarami.

ZAMACH ROZBÓJNICZY.

Poznań 8-go kwietnia *(Tel. pryw. K. W.)* — We wsi Kozielec, w okolicy Inowrocławia, dziekan ks. Poniński uległ w mieszkaniu swojem napadowi czterech przebranych mężczyzn, którzy żądali od niego pieniędzy imieniem polskich anarchistów. Ks. Poniński wyskoczył z okna do ogrodu. Złodzieje strzelili do niego z rewolwerów, ranili i puścili się w ucieczkę, wszakże udała się za nimi w pogoń służba ks. Ponińskiego, tudzież inne osoby, które zbiegły się na odgłos wystrzałów. Wywiązała się bójka. Jednego ze złodziei ubito, drugi zastrzelił się sam, trzeci zabił czwartego, poczem odebrał sobie także życie. Dwóch z szajki poznano, nazywają się Pilaski i Urbanicki, pochodzą z Inowrocławia. Wszyscy przybyli widocznie z Berlina. Przepasani byli kolorowemi szarfami a w kieszeniach mieli kartki z napisami w polskim języku: „Komitet wykonawczy polskich anarchistów." Znaleziono u nich również pieczęcie z podobnemi napisami i koperty z żałobnemi obwódkami. Każdy z ubitych rabusiów okazał się uzbrojonym w dwa rewolwery. W kieszeniach znaleziono u nich spisy wszystkich duchownych poznańsko-gnieźnieńskiej djecezji. Ks. Poniński otrzymał jedną ranę w głowę, dwie w grzbiet a jedną w rękę; rany nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla życia ks. Ponińskiego. *(Aj. półn.)*

Inowrocław 8-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rany, zadane księdzu dziekanowi Ponińskiemu, okazują się śmiertelnemi. Morderców ścigano i dwóch zastrzelono, dwaj inni odebrali sami sobie życie.

FIRMAN INWESTYTURY.

Konstantynopol 8-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Firman inwestytury dla kedywa Abbasa powołuje się na podobne firmany z r. 1841 i 1865-go, w których wyliczone są tylko posiadłości afrykańskie Egiptu, wskutek czego półwysep Sinai uznany byłby za bezpośrednią posiadłość turecką. Zapewne z tego powodu lord Salisbury zaprotestował przeciw doręczeniu tak zredagowanego firmanu kedywowi Abbasowi.

Czerniowce 8-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Silne wrażenie sprawiło tu odkrycie zwłok mężczyzny w lasku na granicy rumuńskiej koło Ickan. Znaleziono przy nim kartę wizytową z nazwiskiem Eugenjusza Brodzkiego, właściciela Borek w powiecie skałackim w Galicji. Zginął on w pojedynku. Umówioną była trzykrotna wymiana strzałów. Po raz trzeci strzelano z odległości 15 kroków.

Berlin 8-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Rozpuszczają znowu pogłoski o ustąpieniu kanclerza hr. Capriviego z powodu braku większości w parlamencie.

Berlin 8-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Podróż cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty Wiktorji do Gdańska w d. 15-ym maja uchodzi za rzecz postanowioną.

Paryż 8-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na obronę posiadłości francuzkich w Dahomeju rząd ma zażądać kredytu trzech miljonów.

Bern (w Szwajcarji) 8-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Rada związkowa postanowiła wydalić zbiegłych tu anarchistów.

Belgrad 8-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Składki na głodnych w Rosji płyną dalej. W tych dniach odesłano 55,000 dynarów. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 8-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.50 płacono, 97.10 płacono, 97.40 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47.80 płacono 47.60 płacono, 47.75 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 38.75 płac, 38.60 płacono, 38.70 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.76 w poszukiw., 7.80 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.55 w poszukiwaniu, 1.56 w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 płacono. Bilety II-ej emisji 102.50 w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.25 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 kop. — płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 156.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go 142.— płacono. 4% pożyczka złota z r. 1890-go 142.— płacono, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.75 płacono, III-ej emisji 103.— płacono, Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.50 płacono. Premjowki II-ej emisji z roku 1866-go 219.— płacono. Listy premiowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 199.— w za.

ofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 199.— płacono. 5% renta rs. 103 kop. 87½ w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.50 w poszuk., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 147.75 w posz, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.25 w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 8-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto spokojnie; rs. 11 kop. — płacono, do rs. 11 k. 75 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.40 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 12.75 do rs. 13.25 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 58.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 8-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek słabiej. Sprzedaże dość silne spekulacyjnych wartości obniżyły kursa ich dość znacznie. Na rynku rubli i wartości russkich przeważała również podaż, wskutek czego ceny tych wartości uległy obniżce. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 209.50 i tyleż w chwili urzędowego zamknięcia obrad, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fenigów, a Petersburg natomiast gorzej, krótki o 30 fen., długoterminowy zaś o 10 fenigów. Przekazy na Wiedeń niżej o 20 fen. (171.70), a długoterminowe bez ruchu. Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., a listy likwidacyjne 10 kop. (63.10). Pożyczki wschodnie po 66.30, więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie. 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go doznały zniżki. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego spadły o 1 m. 30 fen., a akcje kredytowe austrjackie o ½%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w dalszym ciągu mocno; towar gotowy podrożał o 1 m. 25 fen., a dostawowy o 75 fen.

Berlin 8-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	209.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.60	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	208.80	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.40	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	209.25	Żyto w tow.gotow.	203.75
Wschodnia poż. II em.	66.30	Żyto na wiosnę	198.—
Listy zast. serji I-ej	66.20		

Kursy z dnia 7-go kwietnia: 209.25, 209.—, 209.10, 208.50, 209.50, —.—, 66.40, 166.50, 202.50, 197.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8-ym kwietnia.—Jak zwykle przy piątku, dostawy zboża na targ dzisiejszy były ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy. Usposobienie chętne, do czego przyczynia się i wiatr dogodny dla młynów wiatracznych. Za wyborową płacono 8.60, za białą 8.50, pstrej nie ofiarowywano. Żyta dowieziono kilka małych partyjek, za wyborowe osiągano 6.75. Innemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Owsa ofiarowano 300 korcy, notowania przy niezmienionej tendencji utrzymały się na wczorajszym poziomie, płacono po 2.90 do 3.40 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35—40 kop., za pud słomy 25 do 28 kop.

Libawa 4-go kwietnia.—Żyto (z gwar. 120 f. hol.) słabo, suche litewskie 102—104 kop. poszukiwano, kurl. 100—102 kop. poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabo, kurlandzki i litewski dobry 71 do 76 kop. płacono i żądano. Jęczmień cicho, dobry kurlandzki 80 kop. do 85 kop., na paszę suchy 73 kop. do 75 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka bez ruchu. Groch suchy spokojnie, na paszę od 85 do 86 kop. poszukiwano, małorusski 100 kop. poszukiwano. Wyka słabo, russka 56—56½ kop. płacono, 55—60 kop. poszukiwano. Fasola bez ruchu. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 142—143 kop. poszuk., russkie 7-miarowe 143—144 kop. poszukiwano, stepowe 7-miarowe 151—152 kop. poszukiwano, 6-miarowe 129 do 130 kop. poszukiwano. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 112 kop. żądano, 108—110 kop. poszukiwano, saratowskie 83 do 84 kop. poszukiwano. Makuchy konopne 56 do 58 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 50 kop. poszukiwano. Siemię konopne 145 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 31-ym marca i 2-im kwietnia wynosił: 1 wagon żyta, 1 jęczmienia, 3 owsa i 176 wagonów różnych innych towarów.

Gdańsk 7-go kwietnia. — Pszenica w spokojnem usposobieniu, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 169 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaofiarowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 171 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 167 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 167 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 173 mar., tranzytowego 171 mar. Wypowiedziano 170 tonn. Koniczyna nasienna biała 43 mar., 53 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 209.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zwolennikowi „Kurjera”.*— 1) Może sz. pan nabyć tylko u antykwarjuszów. 2) M. Rowiński: „Uwagi o wersyfikacji polskiej”, cena rs. 1; Ludwik Jenike: „O rytmiczno ci języka polskiego”, kop. 30. 3) Artykuł Juljana Ochorowicza „Magnetyzm bez hypnotyzmu” drukowaliśmy w feljetonie *Kurjera* w r. 1890-ym w №№ od 271—284.

— *Pani Fr. B—r. („Bolero”).* — Jeszcze raz powtarzamy, iż oferty dla „E. E. E. 222” odesłać nie możemy, w tego rodzaju bowiem sprawach nie pośredniczymy. Oba listy do zwrotu zatrzymujemy.

— *Na lustrze.* — Obrazów, zwłaszcza szkoły dawnej, bez gruntownego zbadania ocenić niepodobna. Tu już sam opis nie wystarcza! Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan w przedmiocie tym zgłosi się do salonu artystycznego, Nowy-Świat, 27.

— *Panu Henrykowi Lantez.* — Sz. pan nie zwrócił uwagi na ostatnie wyrazy wzmianki: „oczywiście włącznie z dziećmi niechrzczonemi”, które w przytoczoną cyfrę nie wchodzą. Inaczej nie byłoby nam trudno obliczyć istotnej dziennej liczby pogrzebów na Brudnie.

— *Panu F. Ziel.* — Brak 10-iu zębów w obu szczękach lub 8-iu w jednej, nie wliczając w tę ilość zębów mądrości, uwalnia popisowych od wojska i zalicza ich do pospolitego ruszenia 2-ej kategorji.

— *Panu J. G., stałemu prenumeratorowi.*— Słyszeliśmy, lecz po tylu miesiącach źródła odszukać niepodobna.

— *Pani Bożennie.*—1) W pierwsze święto tylko krewni, najbliżsi przyjaciele i podwładni. 2) Tylko w powyżej wyłuszczonych kategorjach. 3) Jak wyżej. 4) Tak.

— *Uczniowi gimnazjum.*—Wyrażenie zupełnie właściwe.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia III-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 8-go kwietnia 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
476	**2,000**	21221	**1,000**
865[illegible]	**500**	21741	**1,000**
1676[illegible]	**3,000**		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

537	6372	8617	12713	21154
3722	7545	10072	1[illegible]25	
5156	7585	11727	167[illegible]6	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

42	2209	8455	13281	14938	17264
571	3062	8611	13448	15055	174[illegible]5
786	3384	11435	14116	1518[illegible]	18456
798	3842	11957	143[illegible]8	15512	2168[illegible]
1467	6429	11987	14454	15606	23209
1789	7556	12633	1[illegible]6[illegible]8	15747	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

15	1887	4960	5936	8404	103[illegible]6	12[illegible]9	15241	17936	20418	22824
39	1912	4196	72	9	61	128[illegible]3	15452	41	51	[illegible]7
72	20	4204	6005	45	10469	57	15511	69	72	81
116	28	56	10	84	10504	78	15672	18[illegible]27	74	99
82	2022	74	6245	8518	13	91	92	30	88	22924
85	27	4318	65	82	43	12912	15838	94	2050[illegible]	23[illegible]17
224	39	73	90	8609	46	57	75	1812[illegible]	16	2[illegible]
38	2155	90	6404	8791	48	13023	159[illegible]0	18212	29	35
55	67	94	6	8803	67	68	50	18319	2[illegible]609	23129
63	82	4410	85	8903	68	13138	16019	18424	207[illegible]3	34
382	99	25	89	62	10684	13224	50	65	74	37
612	2201	55	6501	72	10724	33	80	67	20843	57
37	22	72	70	89	30	68	84	18613	48	71
49	2313	86	6651	9005	46	13326	16113	18[illegible]21	79	23306
70	66	89	57	46	69	58	74	31	93	23484
707	2422	4502	6747	54	89	13488	16212	18816	2[illegible]903	
54	73	37	70	86	10826	13573	28	64	20	
55	91	76	6831	9142	77	88	35	80	21032	
70	2644	4637	6965	58	10909	13694	45	18930	36	
816	2711	66	91	66	85	13751	74	61	70	
67	59	4782	7033	84	87	74	16396	95	21104	
905	2824	92	41	9237	11083	13817	16412	19[illegible]49	51	
18	66	4805	95	42	11114	27	31	52	81	
39	77	46	7136	55	43	61	16531	88	21225	
42	3017	47	45	73	46	81	91	19159	21433	
1028	28	4905	65	83	91	13968	95	19320	96	
53	52	72	75	9353	112[illegible]3	14009	16697	23	21542	
1131	63	79	80	79	11372	10	16754	44	79	
40	3121	5021	7204	83	90	14225	92	81	93	
69	42	5102	40	9467	11477	39	98	19400	21676	
1231	44	16	88	95	11522	59	16851	42	77	
42	64	17	7328	9528	50	14394	79	19502	78	
57	3231	2[illegible]	64	36	11636	14410	16945	43	21734	
72	70	76	7493	45	70	33	78	57	40	
91	99	87	7529	62	79	14705	87	19609	71	
1305	3453	5230	65	93	11742	53	17034	83	73	
60	73	56	7600	9605	11846	81	75	19708	94	
1402	3605	68	36	16	49	14621	17118	96	21872	
21	6	77	71	28	11977	60	26	19847	21945	
38	10	5357	97	9732	12031	[illegible]6	32	48	22000	
53	62	5404	7724	53	12155	1472[illegible]	66	61	15	
65	3703	53	51	9826	92	23	17241	73	39	
93	72	92	67	81	12209	24	60	19917	76	
99	3822	5505	91	9940	8[illegible]	88	17391	75	88	
1527	79	9	7861	73	12331	148[illegible]7	17418	20145	22133	
92	3939	15	7945	10057	84	14901	17[illegible]5[illegible]	20237	56	
1663	75	16	8101	10200	12404	21	17670	86	22315	
66	77	71	16	24	51	15046	17700	91	22502	
1746	96	5612	42	61	53	74	58	99	43	
76	4001	43	59	68	12539	97	79	20340	57	
1809	4	75	8243	10316	55	15187	17819	58	97	
32	26	5787	8325	40	84	15229	60	78	22640	
43	57	92	56	42	12669	15313	64	88	22804	

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 8-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	747.7	98	PnW	10.0	=	8.0
D. 8-go g. 7 r.	752.4	75	WPn	1.8	=	1.4
„ g. 1 pp.	755.1	31	WPn	3.1	=	2.4

W ciągu d. 7-go b. m.) Temperatura najniższa C. 8.1=R. 6.4; „ najwyższa C. 16.4=R. 13.1; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Марта (8 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).